



Obyczajowość



WIELKANOCNE SYMBOLE

Wielkanoc od początku uważana była za święto Paschy, święto nowego początku, triumfu nad śmiercią, zwycięstwem dobra nad złem i odkupienia za grzechy. Choć święta Wielkanocne związane są z tradycją chrześcijańską, ich początki należy szukać znacznie wcześniej. Okres Wielkanocy przepełniony jest wieloma symbolami, które pochodzą nawet z okresu pogaństwa, ale są tak wplecione w życie człowieka, że wydaje się nigdy nie było inaczej.

PALMA

W ostatnią niedzielę postu, czyli tydzień przed świętami, święcone są palmy, upamiętniające wjazd Chrystusa do Jerozolimy

Skandynawowie posiadali wiecznie zielony jesion, celtyccy druidzi oddawali cześć dębom, Germanowie - lipie, Grecy - oliwce. U Polan była to wierzba.

Wierzono, że drzewo może udzielać człowiekowi siły żywotnej, stąd zwyczaj cięcia wiosną zielonej gałązki

Dość powszechnie spotykany był obyczaj wykonywania w obejściu różnych magicznych zabiegów przy użyciu poświęconej palmy. Gospodarz trzykrotnie uderzał nią we wszystkie węgielki domu i zabudowań gospodarczych, co

miało chronić przed biedą. Często podczas letnich burz stawiano ją w pobliżu komina, by zagradzała drogę błyskawicom. Poświęconą gałązką wypędzano krowy na pierwszy wypas wołając przy tym: „Palma bije nie zabije, niech nam (imie) sto lat żyje”.

JAJKO

Zwyczaj zdobienia jaj - symbolu życia i odrodzenia znany był już w starożytności. Do Europy sprowadzili go najprawdopodobniej Persowie. Przed 5000 lat Chińczycy obdarowywali się kolorowymi jajkami wraz z nadejściem wiosny. Najstarsza polska pisanka, pochodząca z X wieku naszej ery, wykopano na Ostrówku w Opolu.

Rysunki na jajkach były wtedy przede wszystkim znakami



**Czytelnikom
naszego pisma
radosnych i
spokojnych
Świąt
Wielkiej
Nocy
życzy
Kolegium
Redakcyjne**

magicznymi, które miały chronić dom i obejście przed złymi duchami, urokami, czarami i chorobami. Wiara w magiczną moc pisanek była na tyle wielka, że w początkach chrześcijaństwa w Polsce, duchowni chcąc zlikwidować pogańskie zwyczaje zakazali spożywania jajek w czasie Świąt Wielkanocnych. Zakaz ten utrzymał się prawie 200 lat. Dzisiaj Polacy mogą być dumni z tej tradycji. Inne narody europejskie nie znały jej przez długie lata.

W dzisiejszych czasach, dzielenie się jajkiem wyraża

przyjaźń, miłość i życzliwość uczestników wielkanocnej biesiady.

Jajka można kolorowymi sztucznymi farbami zabarwić i nałożyć odpowiedni wzór. Jednak coraz częściej wraca się dzisiaj do starych wypróbowanych metod farbowania jajek. Dawniej używano barwników naturalnych. Z nich uzyskiwało się przeróżne kolory farb, którymi barwiono jajka, np.: - Kolor brązowy uzyskuje się z łupin cebuli. Łupiny gotować, dodać octu (3 łyżki stołowe).

Ciąg dalszy na str. 3

Konferencja naukowo-praktyczna

O Ukraińcach i Polakach – ofiarach komunistycznego terroru, o przestępczych deportacjach, o metodach i wynikach prac poświęconych badaniom i udokumentowaniu tego obmierzłego okresu naszej historii rozmawiali czołowi ukraińscy i polscy naukowcy, historycy, eksperci, działacze kultury, publicyści i dziennikarze na międzynarodowej konferencji zatytułowanej: „Wspólna przeszłość. Ukraińcy i Polacy jako ofiary terroru komunistycznego”.

Organizatorami konferencji, która odbyła się 25 marca w Instytucie Badań Politycznych i Etnicznych im. Kurasa NAN Ukrainy byli: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Instytut Badań Politycznych i Etnonarodowych im. I. F.

W 75. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ



Płk w st. sp. Andrij Amons i dr Adolf Kondracki

Kurasa, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijowskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza, Ministerstwo Kultury Ukrainy, Narodowe Muzeum Pamięci Historycznej „Bykowniańskie Mogiły”, Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej oraz Zjednoczenie Naukowo-Wydawnicze „Duch i Litera”.

W imieniu premiera Ukrainy Arsenija Jaceniuka konferencję otworzył wiceminister Spraw Zagranicznych Ukrainy Danyło Łubkiwskyj, zaznaczając, iż niniejsza konferencja jest wydarzeniem nieprzeciętnym, niezwykle instrumentalnym i potrzebnym.

Ciąg dalszy na str. 6

Z redakcyjnej poczty

Kraków w obiektywie znad Dniepru

Dlaczego wybrałem Akademię Andrzeja Frycza Modrzewskiego? Długo zastanawiałem się, gdzie chciałbym studiować i wreszcie kiedyś znalazłem w internetowym „forum” opinie Ukraińców o tej Akademii. Wyznacznikiem konkurencyjności stało się dla mnie to, że ta krakowska akademia otrzymała Certyfikat „Uczelnia Liderów 2012” w II edycji Ogólnopolskiego Konkursu, organizowanego przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego pod patronatem Parlamentu Europejskiego. Bardzo ważnym dla mnie było też to, że jednym z filarów rozwoju Akademii im. Modrzewskiego jest współpraca międzynarodowa.

Ciąg dalszy na str. 7

„Dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe”

Zasłużony na spiz

Jeśli ktoś w krajowych rankingach tysiące plasuje się zaraz za papieżem, Janem Pawłem II, Piłsudskim, Chrobrym i Curie-Skłodowską, to oznacza tylko tyle, że wielkim Polakiem był też. I wspaniałym!

Takim właśnie zapisał się w naszych umysłach, niezapomniany trener piłki nożnej, Kazimierz Górski, człowiek legenda. Dzięki niemu mieliśmy udział w mistrzostwach świata po głośnym już awansie po meczu na Wembley i remisie z Anglią 1:1, kiedy to o Polsce mówił cały świat.

W mistrzostwach, w meczu o trzecie miejsce wygraliśmy z Brazylią 1:0. Kolejny medal to igrzyska w Montrealu, gdzie nasza reprezentacja zdobyła srebro. No i w pełni zasłużony złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Monachium w 1972 roku.

Potem trener wyjechał do Grecji i znów dzięki jego pracy,

wał i stawiał pierwsze kroki w futbolu. Jednakże, jak wspomina inny trener, któremu również przyszło z Górskim współpracować, Andrzej Strelau, pan Kazimierz, był łagodnego usposobienia, nie unikał kompromisów, lecz jednocześnie potrafił być w stosunku do zawodników twardy i wymagający. Stąd rezultaty.

I za to wszystko, za gorące serce dla Polski i rozślawianie jej w świecie, Fundacja im. Górskiego, postarała się dla niego o pomnik, który 25 marca br. stanął przed Stadionem Narodowym. Monument piękny, idealnie wierny (bohater w dresie!), doskonały!

I chyba dobrze się stało, że nie nazwano Stadionu Narodowego jego imieniem - choć takie zakusy były. Ten spiżowy pomnik jest optymalnym i najlepszym rozwiązaniem. A stadion, ten gigant przyjmujący również zawodników innych dyscyplin sportu, niech nadal będzie narodowym.



Ponad trzymetrowa sylwetka Kazimierza Górskiego zaprojektowana została przez rzeźbiarza Marka Maślana i powstała w jego krakowskiej pracowni. Oprócz pomnika odsłonięta została także tablica, na której znajdują się informacje biograficzne i opis najważniejszych osiągnięć trenera oraz wybrany przez kibiców cytat: „Dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe”.

dwie tamtejsze drużyny kolejno zdobyły mistrzostwo kraju. Kiedy wrócił do kraju, słuch o nim zaginął.

Lecz nie tylko dzięki olbrzymiemu talentowi, pasji i uzyskanym wynikom go pamiętamy. Także dlatego, iż ogromnie kochał zawodników i w ogóle ludzi. Był niezwykle ciepły, serdeczny i dowcipny, ale nie ironiczny. Lubił przypomnieć, że „piłka jest okrągła, a bramki są dwie”. Strasznie też przepadał za towarzystwem, był jego duszą. W ogóle, to z humorem patrzył na wiele rzeczy. Gdy tylko w otoczeniu znalazł się akordeonista i zaintonował, „Bo, gdybym się kiedyś urodził miał znów... on natychmiast się włączał i uzupełniał... to, tylko we Lwowie”. Bo też tam się urodził, wycho-

Sama uroczystość odsłonięcia miała podniosły charakter: były przemówienia, grała wojskowa orkiestra, przybyli znakomici goście, a wśród nich mnóstwo piłkarzy, którzy z Górskim świętowali zdobyte medale. Byli też, a jakże!, obecny trener kadry, Adam Nawałka i sam Zbigniew Boniek, szef PZPN-u. Ten ostatni powiedział, m.in. tak:

„Kazimierz Górski, był najwybitniejszym trenerem w historii. Cieszę się, że mogłem u niego grać. Każdy zasługuje na drugie życie, lecz tylko nieliczni na zasługi”.

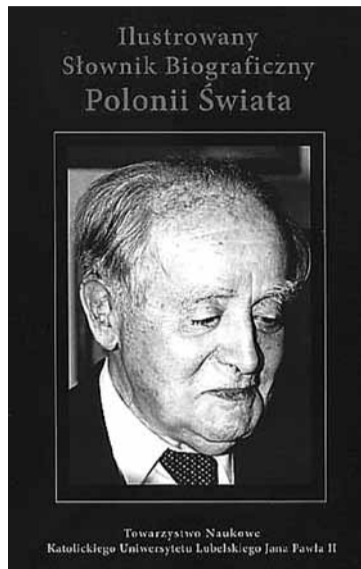
On zasłużył!

INFORMATOR WARSZAWSKI

Red. Józef Włodzimierz
PIELKA

Nowość wydawnicza

ILUSTROWANY SŁOWNIK BIOGRAFICZNY POLONII ŚWIATA (Tom I)



Trudne dzieje Polski w okresie PRL-u zawazyły na historiografii, na możliwościach przekazu osiągnięć i wkładu w światową cywilizację mieszkających na obczyźnie Polaków oraz ich dzieci, które w wielu przypadkach urodziły się poza Polską, ale mają świadomość swojego pochodzenia i pomimo innego oby-

watelstwa czy słabej znajomości języka polskiego czują się związani z krajem rodziców. Konsekwencją tego jest nieznanie polskiej świadomości o udziale Polonii w formowaniu naszej cywilizacji.

Wielomilionowa Polonia, zarówno swoją obecnością jak i indywidualnymi czynami, współtworzyła przez lata historię kraju osiedlenia i tym samym historię kraju pochodzenia. Dotychczasowe, skromne polonijne badania biograficzne sprawiły, że większość czynów - niejednokrotnie wspaniałych czy wręcz bohaterskich - uległa kompletnemu zapomnieniu. Nie znalazły również pełnego odzwierciedlenia w zagranicznych publikacjach słownikowych, a jeśli już, to są bardzo fragmentaryczne, nie ukazują całej prawdy i przeważnie nie informują o polskim rodowodzie danej osoby, co w przypadku częstej zmiany imion i nazwisk prowadzi do dezinformacji.

W I tomie Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata znalazły się w większości hasła nie uwzględnione w Polskim Słowniku Biograficznym. Tylko około 10% stanowią biogramy już istniejące w PSB, ale opracowane z zastosowaniem najnowszych źródeł naukowych. Przyjmując taką zasadę kierowano się założeniem, by zaprezentować czytelnikowi postaci mniej znane, aczkolwiek w pełni zasługujące na pamięć oraz te, które z przyczyn politycznych zostały pominięte lub z uwagi na datę śmierci nie mogły być zamieszczone w PSB, w związku z przyjęciem dla tego słownika systemu alfabetycznego. W następnych tomach, w celu uzyskania pełnego obrazu dorobku polskiej emigracji i osób polskiego pochodzenia, będą sukcesywnie prezentowane również postaci już opracowane w PSB.

Więcej informacji:
www.ksiegarnia.can.pl

Powroty do źródeł

В Ірпені знову є вулиці Варшавська і Северинівська

Ірпінь – молоде місто Київщини, яке виникло на початку минулого століття. Серед його перших жителів було багато поляків.

В Ірпені діяв римокатолицький костел (розгромлений у 1930-х роках). Одна з вулиць Ірпеня називалася Варшавською, ще дві вулиці мали назви Северинівська і Сагатівського на честь польського поміщика Северина Сагатівського, на землях якого будувався Ірпінь.

У 1923 році Ірпінська рада перейменувала Варшавську на Радянську, а Сагатівського на Котляревського. У 1927 році Северинівську найменували вулицею Жовтня (згодом Жовтневою) на честь Жовт-

невої революції 1917 року. З перемогою минулого року на виборах міського голови молодого і енергійного Володимира Карплюка в Ірпені розпочалися значні зміни, зокрема, створюються нові парки.

Також було розглянуто на громадських слуханнях питання про назви вулиць. Деякі вулиці перейменовують, деяким повертають старі назви. Відтепер місто Ірпінь знову має вулиці Варшавську і Северинівську.

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ



PORADY JĘZYKOWE

Spotkamy się po pół godziny czy po pół godzinie?

Za pół godziny się zobaczymy, po pół godzinie się spotkamy. Zajmijmy się też innym ułamkowym liczebnikiem, **półtora, półtorej**. Coś się wydarzy za **półtora miesiąca, półtora roku** i ktoś mi przyniesie **półtora litra** wody czy mleka. Natomiast coś się może zdarzyć za **półtorej sekundy, półtorej** minuty, **półtorej** godziny - formy rodzaju żeńskiego. Mylą się tu ludzie sfer naukowych, politycznych, dziennikarskich...

Przy okazji jeszcze dopowiedzmy, że w polszczyźnie nie tak odległej, bo jeszcze sto lat temu, obok formy **półtora**, która pochodzi z dawniejszej: **półwtora**, czyli **jeden i pół**, istniała też postać **półtrzecia, półczwarta, półpiąta**, czyli kolejno: dwa i pół, trzy i pół, cztery i pół. Te ostatnie jednak okazały się przeciążeniem systemu gramatycznego i zniknęły.

Prof. Jan MIODEK

Czytaj «Dziennik
Kijowski» na stronie
internetowej:
www.dk.com.ua

Obyczajowość

Ciąg dalszy ze str. 1

Kiedy woda będzie bardzo brązowa wtedy dodać jajka i ugotować na twardo. Kiedy jajka będą brązowe należy ostudzić i można ozdabiać. Brąz otrzymuje się jeszcze z łupin i korzenia orzecha oraz igliwia jodły.

♦ **Żółty** – z liścia brzozy i olchy, z kory młodej jabłoni, z drewna morwy, z suszonych kwiatów jaskrów polnych, z rumianku, oraz igieł modrzewia.

♦ **Czerwony** – z kory kruszyny i dębu, z olchowych szyszek, owoców czarnego bzu, z suszonych jagód.

♦ **Pomarańczowy** – z marchwi i dyni oraz z połączenia czerwonego i żółtego

♦ **Niebieski** – z owoców tarniny

♦ **Złoty** – przez połączenie brązowego z żółtym.



WIELKANOCNE SYMBOLE

♦ **Czarny** – z wygotowanych olchowych szyszek

♦ **Fiolet** – z płatków ciemnej malwy, i mieszanie koloru czerwonego i niebieskiego

♦ **Zieleń** – z niektórych traw, ziół, w tym głównie z pokrzywy, liścia barwinka.

ZAJĄCZEK
WIELKANOCNY

Nie ma przecież świąt wielkanocnych bez zajączka. Tak dokładnie to niewiadomo dlaczego zajączek stał się symbolem świąt wielkanocnych. Pierwsze wzmianki ukazały się w 1678 roku, kiedy to niemiecki profesor medycyny Georg von Frankenau z Heidelbergu, napisał, iż zwyczaj używania zajączka jako symbolu Wielkanocy istniał nad górnym Renem, już od 300 lat.

Właściwie można sobie ten związek tak wytłumaczyć: wiosną zajac podchodzi bardzo blisko człowieka, przede wszystkim do jego ogródków w poszukiwaniu jedzenia.

SMIGUS DYNGUS

Przed wiekami śmigus i dyngus były dwoma odrębny-



mi zwyczajami wielkanocnymi, a ich korzeni należy szukać w słowiańskiej obrzędowości pogańskiej.

Śmigus polegał na wzajemnym smaganiu się wierzbowymi witkami, pokrytymi baziami (także poświęconymi palmami) po nogach i udach.

Natomiast dyngus – na próbie wykupywania się różnymi



datkami od oblania wodą. Owo „wykupienie się” było czysto symboliczne, bo wodą (mającą moc oczyszczającą) każdy musiał być tego dnia obłany.

Śmigus-dyngus pozwalał na bezkarne lanie wodą wszystkim i wszędzie. Przesąd mówił, że najbardziej złane tego dnia panny miały największe szanse na zamążpójście. I nie wolno się było obrażać, bo wtedy szanse na znalezienie męża znacznie spadały.

W niektórych regionach po dyngusie chodzono „z kurkiem”, który miał zapewnić odwiezianym rodzinom zdrowie i pomyślność. Kurkiem był żywy kogut, nakarmiony ziarnem umoczone w spirytusie, przez co był spokojny i głośno piał. We wtorek po Wielkanocy dziewczyny goniły chłopców, którzy ich mocno polali, miotłami.

CHLEB

W tradycji chrześcijańskiej to symbol ciała Chrystusa. Chleb ma zapewniać dostatek i pomyślność. Im więcej kromek różnych rodzajów chleba w wielkanocnym koszyku, tym lepiej.



BUKSZPAN

Jego liście długo po ścięciu zachowują świeżość i zielony kolor. Dlatego symbolizują wieczność i odradzającą się po zimie naturę. Dlatego bukszpan ozdabia wielkanocne koszyki i stoły.



CHRZAN

Mimo, że zawsze smakuje również dobrze, to jednak najbardziej kojarzy się z wielkanocnym stołem.

Pasuje zarówno do mięs, jak i jajka. Zgodnie z tradycją symbolizuje gąbki namoczone octem, którymi przemywano rany ukrzyżowanego Chrystusa.

O zajęciach z języka polskiego dla dorosłych

Dziesięć lat temu powstało Centrum Języka i Kultury Polskiej w Berdiańsku. Tę jednostkę naukowo-metodyczną powołał Zarząd Główny Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „Odrodzenie” i władze Uniwersytetu Zarządzania i Biznesu w Berdiańsku.

Od chwili powstania Centrum jego dyrektorem jest dr hab. prof. Lech Aleksy Suchomłynow, prezes PKOT „Odrodzenie”. Obecnie zajęcia prowadzą dr. doc. Piotr Syheda, mgr Olga Popowa-Żarczyńska oraz mgr Mikołaj Bondarew, absolwent Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pracownicy CJKP organizują zajęcia języka polskiego jako obcego dla studentów Uniwersytetu oraz kursy dla kilku grup wiekowych miejscowych Polaków. Pomimo dyscyplin lingwistycznych dla Polonii Berdiańska organizowane są zajęcia w zakresie kulturoznawstwa, historii Polski i literatury polskiej.

Pomimo prowadzonej od wielu lat nauki języka polskiego, większość miejscowych Polaków nadal nie stanowi zintegrowanej i prężnej grupy narodowościowej. Taka sytuacja występuje również w innych organizacjach narodowościowych w regionie. Tożsamość bazuje

Język polski a tożsamość narodowa

się tu raczej na poczuciu odrębności, a więc na antynomii Swój – Obcy. Dominuje przekonanie: „jestem tutejszy, ale Inny”. Właśnie świadomość pochodzenia i narodowości przodków często wpływa na samookreślenie się i przemyślany „wybór” narodowości.

Warto zaznaczyć, iż świadomość narodowa większości mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy, niezależnie od pochodzenia, w tym

Ukraińców, jest w stanie „galarety”, dowodem czego są wydarzenia na Donbasie. Mamy do czynienia z tak zwaną „rozmytą” czy zniekształconą tożsamością narodową.

Co dotyczy Polaków, chcemy podkreślić, że ze względu na brak kulturowej ciągłości pokoleniowej (starsze pokolenie starannie ukrywało fakt przynależności do narodowości polskiej) świadomi działacze polonijni często muszą kształtować polską

tożsamość dzieci i młodzieży od zera, na podstawie tak zwanych wartości fundamentalnych. Stąd też, znajomość języka polskiego jest tylko jednym z wielu składników tożsamości narodowej.

Obserwując od ponad dziesięć lat środowisko Polaków na Ukrainie wschodniej, na podstawie badań przeprowadzonych wspólnie z pracownikami Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk możemy stwierdzić, że poziom tożsamości narodowej jest bezpośrednio związany z konsolidacją grupy, stopniem mobilizacji etnicznej, obecnością infrastruktury zachowującej narodową tożsamość, atrakcyjnością i perspektywę przynależności do grupy etnicznej. Tych niezbędnych czynników, niestety, brakuje nie tylko na terenach Ukrainy wschodniej.

Mówiąc o skuteczności odradzania polskości lub kształtowaniu tożsamości narodowej, tym bardziej na zasymilowanych terenach, warto pamiętać, że znajomość języka polskiego, jako oznaka przynależności narodowej, powinna stawać się środkiem komunikowania nie tylko na zajęciach. Dlatego

szkolnictwo nie powinno być wyodrębnione z ogólnego życia polskiego (kulturalnego, religijnego etc.). Nauka języka polskiego, jako część integralna procesu krzewienia polskości, oraz działalność poszczególnych organizacji polskich powinny sprzyjać temu, żeby znajomość języka miała charakter stosowany, a polszczyzna wchodziła w życie codzienne w środowiskach rodaków. A więc, dofinansowanie działalności organizacji polskich za granicą nie powinno zamykać się wyłącznie na szkolnictwie.

Olga POPOWA-
ŻARCZYŃSKA,
Lech SUCHOMŁYNOW



Rektor Uniwersytetu Managementu i Biznesu w Berdiańsku prof. dr hab. Lidia Antoszkińska i dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej dr hab. prof. Lech Aleksy Suchomłynow

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

Wieści z Białej Cerkwi

WIECZÓR POEZJI KS. JANA TWARDOWSKIEGO

Na I Konkursie obwodowym poezji ks. Jana Twardowskiego pod tytułem „Kochać człowieka, by dążyć do Boga” zorganizowanym w auli Szkoły Ogólnokształcącej nr 1 w Białej Cerkwi rozgościła się niejedna klasa szkolna jak również rodzice, przyjaciele i znajomi.

Albowiem trzeba wiedzieć, że Konkurs Recytatorski, w którym uczestniczą przedstawiciele szkół z ośrodka Polaków miasteczka Kociubińskiego (obwód kijowski), uczniowie Szkoły nr 1 oraz dzieci Wspólnoty Polaków



Organizatorzy i uczestnicy konkursu



Jury konkursu (od lewej) przedstawicielka władz miejskich Wiktoria Bondarenko, Konsul RP w Kijowie Ewa Matuszek-Zagata, proboszcz katolickiej parafii Białej Cerkwi ks. Jarosław Pałka

Białocerkowszczyzny to nietuzinkowy epizod w życiu każdego, kto pasjonuje się językiem polskim a ponadto polską poezją a szczególnie filozoficzną i głęboko humanistyczną poezją ks. Jana Twardowskiego, który był harmonijnie usposobionym duszpasterzem i natchnionym od Boga poetą.

Organizatorami wieczoru, który odbył się 20 marca br. przy wsparciu Konsulatu Generalnego w Kijowie były Helena Chomenko, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego w Białej

Cerkwi i z-ca dyrektora szkoły nr 1 Tetiana Klimenko.

Uczestniczyli w nim uczniowie stowarzyszeń polonijnych i szkół ogólnokształcących w wieku od siedmiu do szesnastu lat z Białej Cerkwi i miasteczka Kociubińskiego. Pani Konsul Ewa Matuszek-Zagata, przedstawicielka władz miejskich Białej Cerkwi ds. kultury Pani Wiktoria Bondarenko i proboszcz katolickiej parafii ks. Jarosław Pałka, zgodzili się utworzyć jury konkursu. Gościli na tym wydarzeniu również przedstawiciele Stowarzyszenia Polaków „Koralik” z miasta

Bojarki obwodu kijowskiego. Po rozbudowanym słowie wstępnym Pani Heleny Chomenko o życiu i lirycie Jana Twardowskiego uczestnicy konkursu zaprezentowali swoje talenty i artyzm recytatorski, a także umiejętności wokalne i choreograficzne na występach poza konkursem. Po ogłoszeniu wyników konkursu i wręczeniu nagród, gospodarze poczęstowali uczestników i gości pysznym tortem kompensując im zatraconą energię.

Sergiusz LUKASZ
(Zdjęcia autora)



Organizatorzy konkursu (od lewej): z-ca dyrektora Tetiana Klimenko, Konsul Ewa Matuszek-Zagata, prezes Helena Chomenko

Z redakcyjnej poczty

Do wszystkich środowisk
propagujących kulturę Polski

Szanowni Państwo, „Co kaszubskie - to polskie”.

Jesteśmy grupą miłośników naszej kaszubskiej kultury. W ramach wolnego czasu tworzymy własne utwory w języku kaszubskim do rytmów muzyki współczesnej, kierowanych do dzieci, młodzieży i dorosłych.

Nasze utwory wykonywane są przez zespół „Kartęszczę Zwónczi” oraz duet „Tropico”.

Mamy też przygotowane prezentacje multimedialne o Kaszubach i ich kulturze. Ze swojej strony staramy się wskazywać na rozwój kultury kaszubskiej i możliwości jej funkcjonowania w realiach współczesnego świata.

Posiadamy też w repertuarze utwory kościelne do muzycznego ubogacenia Mszy świętej.

Kontakt: Marek Serkowski, Kartuzy, tel. 502-144-400.



„DK” można zaprenumerować na pocztę!!!
Индекс передплати 30678. УКРПОШТА.
oraz przez Internet: www.presa.ua
w rozdziale „передплата он-лайн”

Sekrety Wielkich

Ludzie Kościoła odegrali bardzo istotną rolę w poznaniu i rozpowszechnieniu produktów spożywczych, sprowadzanych z nowo odkrytych ziem. Dostojnicy Kościoła najszybciej zaakceptowali w swoich kuchniach pochodzące stamtąd indyki, ziemniaki, pomidory, fasolę, paprykę i kukurydzę, nasiona kakaowca i wiele innych.

Czekolada dotarła do Hiszpanii w 1520 r. i została entuzjastycznie przyjęta na europejskich dworach. Watykan początkowo odniósł się do niej z rezerwą i planował włączenie jej do zestawu pokarmów zakazanych w czasie postu.

Co najmniej od 15 wieków, kuchnia watykańska jest jedną z najlepszych na świecie. Obszerna spiżarnia tej kuchni była wypełniona przysmakami z całej Europy, z których znakomici kucharze tworzyli wspaniałe dania, zaspokajające upodobania papieża

Od wczesnych wieków chrześcijaństwa papież przyznawali się też do propagowania zasad zdrowego żywienia, popierając kuchnię śródziemnomorską, opartą na jarzynach, rybach, owocach, oliwie, winie i chlebie, z niewielką ilością mięsa. Kościół katolicki od początku swego istnienia postrzegał mięso jako swoiste zagrożenie, uważając, że po-

Watykan od kuchni

budza ludzi do rozwiązłości. W okresie renesansu na dworze papieskim, podobnie jak i na dworach królewskich, wydawano wspaniałe uczy. W dużym stopniu łączyły one jedzenie ze scenografią, gastronomią ze spektaklem. W watykańskich kredensach przechowywano 400 srebrnych szklanic, dzbany ze szkła i kryształu oprawione w złoto oraz drogocenny serwis ze złota i emalii.

Leonardo da Vinci, jeden z największych artystów i wynalazców, pełnił również funkcję mistrza uczt dworskich, wprowadził zasadę używania serwet w czasie jedzenia, a także udoskonalił prymitywny widelec, dodając jeden ząb. Ten wielki artysta nie przepadał za mięsnymi ucztami, bo był wegetarianinem

Szersze otwarcie Kościoła w 20. i 21. wieku, nowe kontakty i zwyczaje wpłynęły na zmianę spojrzenia na sprawy kulinarne. Watykańskie bankiety stały się mniej zbyt skromne. Zmniejszyła się liczba dań, a także przepych ich podawania.

Watykańskimi kucharzami do dziś bywają na ogół Włosi, znający również kuchnię francuską, ale osobistymi kucharzami papieża są niemal zawsze zakonnice, zwykle z kraju lub regionu, z którego pochodzi papież. Do połowy XX w. uważano, że nikt

nie jest godny dzielić stołu z papieżem, ponieważ spożywanie posiłku przez zwierzchnika Kościoła było porównywane do celebrowania mszy. Tylko nieliczni mogli wchodzić do jego apartamentów prywatnych

Każdy pontyfikat pozostawił własny kulinarny ślad, niewątpliwie jednak największe zmiany wprowadził w ostatnich latach Jan Paweł II, który nigdy do końca nie polubił kuchni rdzennie włoskiej. Podstawą papieskiego menu były ziemniaki pod wszelkimi postaciami: z zsiadłym mlekiem, z mięsem, w sałatce, w pierogach, jako puree, puddingi lub ciasto. Bardzo lubił barszcz z rurą lub z uszkami, ryżu nie lubił, poza jednym daniem – risotto z grzybami i homarami.

Ulubione smakołyki Benedykta XVI pochodzą z kuchni jego rodzinnej Bawarii: biała kiełbasa z dodatkiem cebuli, pieczeń wieprzowa.

Wśród dań preferowanych przez papieża Franciszka wymieniamy się, przede wszystkim, argentyńskie empanadas, czyli pieczone pierogi z mięsem i warzywami, oraz befszytk z grilla. Ulubionym napojem papieża jest yerba mate, zaś deserem dulce de leche, czyli mleczny krem o smaku waniliowym.

Jerzy JAKUBOWICZ

Konkurs recytatorski
w Chersoniu

10. jubileuszowy konkurs recytatorski poezji polskiej, poświęcony polskim poetom urodzonym na Ukrainie odbył się w dniu 22 marca w Chersoniu.

Organizatorem konkursu było Obwodowe Towarzystwo Polskie „Polonia”, sponsorem nagród dla zwycięzców - Fundacja Wolność i Demokracja. Celem konkursu było pokazanie przenikania się kultury polskiej i ukraińskiej. Konkurs odbył się z inspiracji i inicjatywy pani Barbary Włodarczyk, nauczycielki języka polskiego, skierowanej do pracy w OTP „Polonia” przez



Uczestnicy i organizatorzy konkursu

Poeci z Ziemi Ukrainnych

warszawski Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

W konkursie wzięło udział 42 uczestników w przedziale wiekowym od 9 do 40 lat, reprezentujących:

- ♦ Ogólnokształcący Wychowawczo-Oświatowy Zespół nr 11 w Chersoniu Rady Miasta Chersonia,

- ♦ Szkołę Ogólnokształcącą nr 16 I-III stopnia z nauką języków mniejszości narodowych w Chersoniu Rady Miasta Chersonia,



Barbara Włodarczyk i Anna Grek opowiadają o polskich poetach doby romantyzmu

- ♦ Chersoński Uniwersytet Państwowy,

- ♦ Szkołę Sobotnio-Niedzielną Języka i Kultury Polskiej przy OTP „Polonia”.

Do zmagania przystąpili też słuchacze kursów wieczorowych języka polskiego przy OTP „Polonia”.

Konkurs otworzyła prezes Rozalia Lipińska, witając gości i uczestników. Następnie pani Barbara Włodarczyk mówiła o polskich poetach urodzonych na Ukrainie, a mówiła tak ciekawie, że pozwolił sobie przytoczyć fragment jej wystąpienia:

W dzisiejszym konkursie usłyszą Państwo wiersze czterech poetów polskich: Juliusza Słowackiego, Seweryna Goszczyńskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego

i Antoniego Malczewskiego. Ci poeci należą do jednego pokolenia – pokolenia romantyków. Wszyscy urodzili się na przełomie XVIII i XIX wieku, a swoje najlepsze utwory napisali w I połowie XIX wieku. Wszyscy urodzili się i wychowali na Ukrainie.

Wszyscy byli Polakami, szlachciami polskimi, ale Józef Bohdan Zaleski pochodził z biednej rodziny szlacheckiej i był 13 dzieckiem w rodzinie, a Antoni Malczewski skoligacony był z arystokracją a nawet z rodzinami królewskimi. Wszyscy musieli emigrować i żaden z nich nie zmarł na rodzinnej ziemi. Stąd w ich wierszach tyle tęsknoty za Ukrainą, za krajem lat młodości i dzieciństwa. Stworzyli w swych wierszach obraz Ukrainy – kraju szerokich przestrzeni, stepów; kraju pięknego, tajemniczego, chwilami groźnego; pełnego kurhanów, w których została zapisana historia tej ziemi, ale gdzie również śpią duchy i upiory; kraju nieograniczonej swobody.

Zachwycili się ludową twórczością ukraińską – szczególnie dumkami, i tworzyli swoje wiersze na wzór ukraińskich pieśni ludowych. Wykreowali obraz kozaka – niekwestionowanego króla stepów; człowieka absolutnie wolnego, niezależnego ani od pana ani od hetmana, kierującego się wyłącznie uczuciem – kozaka, który dla swej lubej zniesie najcięższe męki i tortury, który umrze dla swego kochania, ale kiedy znienawidzi – zabije.

Jeżeli oglądali Państwo film „Ogniem i mieczem”, to z pewnością pamiętają Państwo Bohuna - dumnego, pięknego, wolnego kozaka – ucieleśnienie romantycznego mitu.

Juliusz Słowacki zajmuje w literaturze polskiej porównywalne miejsce – obok Adama

Mickiewicza uznany został za wieszczę narodowego. Natomiast twórczość Malczewskiego, Goszczyńskiego i Zaleskiego ze względu na obecność motywów ukraińskich



Prezes Rozalia Lipińska wręcza dyplom Mariannie Sotnikowej

ma w historii literatury swoją nazwę: szkoła ukraińska polskiego romantyzmu. I taki jest tytuł dzisiejszego konkursu.

Tekst, wygłaszany w języku polskim, tłumaczyła na ukraiński pani Anna Grek, nauczycielka języka polskiego w Ogólnokształcącym Wychowawczo-Oświatowym Zespole nr 16 w Chersoniu.

Następnie rozpoczęły się zmagania konkursowe. Uczestnicy wystąpili w czterech kategoriach wiekowych: dzieci do lat 12, uczniowie klas 7 i 8, studenci i młodzież, dorośli.

W grupie dzieci pierwsze miejsce zajęła Weronika Krasniańska, uczennica Szkoły Sobotnio-Niedzielną przy OTP „Polonia”; w grupie uczniów klas 7 i 8 – Marianna Sotnikowa, słuchaczka kursów wieczorowych przy OTP „Polonia”. W grupie studentów najlepsza okazała się Inna Fedoriak, studentka 3 roku Chersońskiego Państwowego Uniwersytetu, a wśród dorosłych – Maks Tokar, słuchacz kursów wieczorowych języka polskiego przy OTP „Polonia”.

Kiedy jury udało się na naradę, uczestnicy konkursu i publiczność mieli okazję wysłuchać krótkiego koncertu pieśni romantycznej – pieśni napisanych przez Fryderyka Chopina do

Kiedy jury udało się na naradę, uczestnicy konkursu i publiczność mieli okazję wysłuchać krótkiego koncertu pieśni romantycznej – pieśni napisanych przez Fryderyka Chopina do

słów Józefa Bohdana Zaleskiego i Stefana Witwickiego w wykonaniu młodych, utalentowanych słuchaczek kursów języka polskiego: Nadeжды Sotnikowej i Nataszy Kaniwets.

Szczególnie pragnę podziękować za udział w koncercie dwojgu artystom o międzynarodowej sławie: pani Innie Kisielnikowej, laureatce międzynarodowych konkursów fortepianowych, i panu Charisowi Szyryńskiemu – narodowemu artyście Ukrainy. W ich wykonaniu wysłuchaliśmy pieśni do słów Tarasa Szewczenki.

Konkurs, świetnie przygotowany i poprowadzony przez nauczycieli, którzy przygotowali swoich uczniów do występu, bardzo spodobał się publiczności.

Dla większości z nas poezja polskich romantyków była czymś nieznanym, ale bardzo interesującym, ponieważ tematem wierszy była Ukraina. To zawsze jest ciekawe: posłuchać, co inni mówią (mówili) o Twoim kraju, zwłaszcza gdy mówią pięknie i dobrze.

Tatiana ZABIELAN

Czytelnicy piszą

ZALETY STUDIÓW
W POLSCE

Edukacja w Polsce z każdym rokiem zdobywa coraz większą popularność. W ciągu ostatnich kilku lat mnóstwo młodych ludzi z Ukrainy wyjechało zdobywać wykształcenie wyższe w Polsce. Czym podobna perspektywa tak fascynuje studentów z Ukrainy i ich rodziców?

Po pierwsze, edukacja w Polsce, kraju który jest członkiem Unii Europejskiej, daje możliwość otrzymania europejskiego dyplomu. Być może, iż główną zaletą jest właśnie to, że polski dyplom uznawany jest we wszystkich krajach Europy, a także w USA, Kanadzie i szeregu innych państw.

Po drugie, studenci mają możliwość otrzymania wysokiego jakościowo wykształcenia wyższego (nie gorszego, niż gdziekolwiek indziej), ale ceny za kształcenie i pobyt są tu znacznie niższe w porównaniu do innych europejskich wyższych uczelni. Oprócz tego, pewne uczelnie oferują zniżki studentom z Ukrainy, z powodu ciężkiej sytuacji w kraju.

Oczywistą zaletą jest też i to, że młodzież z Ukrainy może uczyć się innego języka w praktyce. Nie tylko polskiego, ale też angielskiego, gdyż w wielu uczelniach możliwe jest studiowanie w języku angielskim albo w wariancie łączonym polsko - angielskim. Równocześnie jest tu rozwinięty program stypendiów i grantów oraz program Erasmus, tak że studenci mogą pojechać uczyć się (w modyfikacji programu przewidującej wymianę) do innego kraju. Istnieje możliwość pracować dorywczo w Polsce podczas studiów, a także pracować w dowolnym kraju Unii Europejskiej w czasie wakacji.

Warto też zaznaczyć, że adaptacja w Polsce odbywa się znacznie szybciej, niż w jakimkolwiek innym europejskim kraju, ponieważ mentalność Polaków i sama atmosfera jest tu bardziej bliska i przystępna dla Ukraińców, aniżeli mentalność przypuścimy Niemców czy Brytyjczyków.

Globalnie, nauka w Polsce przynosi Ukraińcom wiele korzyści: począwszy od europejskiego dyplomu i jakości edukacji, kończąc na możliwościach podróży po całym świecie, zdobycia nowych znajomości i nowych wrażeń.

Anastazja
KOLESNIKOWA
(Uczennica 11 klasy
z Krzywego Rogu)

Konferencja naukowo-
praktyczna

W 75. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Ciąg dalszy ze str. 1

„To powinna być spokojna rozmowa wskrzeszająca pamięć, która pomoże nam ukrzepić siły dla wspólnych działań w imię prawdy, w imię stabilizacji stosunków między Polakami i Ukraińcami, które wyznaczać będą naszą przyszłość, w atmosferze pobratymstwa i szczerości na podstawie dogłębnego uświadomienia sobie, co z nami działo się w przeszłości” - powiedział.

Konsul Generalny RP w Kijowie Rafał Wolski, dziękując tak liczny instytucjom, współorganizatorom konferencji artykułował, że jednym z wyników Rewolucji Godności jest dziś możliwość, jak nigdy dotychczas, w ukraińskiej oficjalnej przestrzeni, tak otwarcie rozmawiać o tych sprawach, a nawiązując do tematu Forum powiedział:

„Państwo, które w 1939 roku zagarnęło wschodnią część II Rzeczypospolitej było państwem zbudowanym na kłamstwie i przemocy. Państwo to zamierzało zniszczyć elity wszystkich narodów, planowało przekształcić naród w jednolitą masę, z którą można będzie zrobić wszystko, cokolwiek zechcą liderzy tego postępującego zgodnie z prawem pięści państwa. Naszym zadaniem na dziś, jest



Moderator panelu Ołeksandr Zinczenko, doradca Prezesa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej

poczynić wszystko, aby ożywić pamięć, jako że ożywić pamięć - znaczy umocnić tożsamość”.

Zwracając się do obecnych na sali przedstawicieli Polonii Konsul Generalny powiedział: „Cieszę się, że w kole polskich i ukraińskich historyków, ekspertów obecna jest dziś duża grupa nieobojętnych wobec historii ukraińskich Polaków, reprezentujących środowiska polskie

Ukrainy”. Prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodimir Wiatrowycz, przypominając, iż zbliżają się obchody 70. rocznicy zwycięstwa nad nazizmem zaznaczył:

„Wtedy, w 1945 roku dla Ukraińców i Polaków ostateczne zwycięstwo, niestety, nie nastąpiło: reżim totalitarny został zastąpiony przez inny. Ale im szerzej odślaniano prawdę o zbrodniach reżimu komunistycznego, tym bardziej tracił on siły, aż w końcu upadł. Dzisiaj powinniśmy nie zapominać o tej wspólnej dla Ukraińców i Polaków tragicznej przeszłości, co pomoże nam lepiej zrozumieć te karty historii, które w różny sposób są traktowane w naszych krajach i co najważniejsze - pomoże nam w nawiązaniu trwałej współpracy w imię wspólnej przyszłości”.

Sesję wprowadzającą konferencji poprzedziła prezentacja filmu dokumentalnego „Miejsce pamięci - Bykownia”, emitowanego wcześniej w telewizji UT-1, autorstwa prof. dr hab. Jurija Szapowała.

Po krótkiej dyskusji nad filmem J. Szapował wygłosił referat na temat: „Ludobójstwo Ukraińców i Polaków przez władze komunistyczne w latach 1930- 1941”, którym dziś rozpoczynamy publikację materiałów z tej konferencji.

Referat spotkał się z dużym zainteresowaniem obecnych na sali, jak zresztą kolejne wystąpienia wielostronnych ekspertów.

Gość z Polski - dr Sławomir Kalbarczyk, Naczelnik Wydziału Badań Naukowych Instytutu Pamięci Narodowej naświetlił temat: „Polacy i Ukraińcy - więźniowie zamordowani na Ukrainie w ramach Zbrodni Katyńskiej”.

O polskim śladzie w pochówkach w Bykowni - opowiedział syn spoczywającego tam Polaka dr Adolf Kondracki, honorowy prezes Kijowskiego Stowarzyszenia Więźniów Politycznych i Ofiar Represji Politycznych.

Nad tym, dlaczego nie rozstrzelano Ludwika Dominia i jakie jeszcze tajemnice pokrywają zbrodnię katyńską zastanawiał się Ołeksandr Zinczenko, doradca Prezesa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej, który ponadto wraz z kierowni-



Otwarcie konferencji. Konsul Generalny RP w Kijowie Rafał Wolski, Prezes Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodimir Wiatrowycz, Wiceminister Spraw Zagranicznych Ukrainy Danyło Łubkiwskyj

kiem Sektora Badań Historyczno-Encyklopedycznych w Instytucie Historii Ukrainy NANU Walerym Wasyliwym moderował panele dyskusyjne konferencji.

Niezwykle precyzyjnie i rzeczowo o powiązaniach deportacji Polaków w z Galicji i Wołynia z egzekucjami w Bykowni oraz o zagadnieniach rehabilitacji Polaków na Ukrainie - opowiedział płk wymiaru sprawiedliwości w st. sp. Andrij Amons, członek Rady Naukowo-Dydaktycznej Narodowego Muzeum Pamięci Historycznej „Bykowniańskie Mogiły”.

Wielką zaletą konferencji było to, że problemy w niej postawione omawiali historycy, praktycy, znawcy i eksperci a nie



Autor filmu - „Miejsce pamięci - Bykownia” prof. dr hab. Jurij Szapował i radca, kierownik Referatu WNO Ambasady RP na Ukrainie Anna Kuźma

politycy, co dodawało wiarygodności faktów.

Wystąpienia i materiały konferencji zostaną wydane przez Zjednoczenie Naukowo-Wydawnicze „Duch i Litera”, na

naszych zaś szpaltach będziemy sukcesywnie publikować najbliższe nam refleksje i informacje dotyczące tego ważnego tematu.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: A. Płaksina)

Komunistyczne ludobójstwo Ukraińców i Polaków w latach 1930-41

„Tego co nas łączy jest dużo więcej, niż tego co nas dzieli”. Te słowa Jana Pawła można użyć w postaci swoistego epigrafu do historii Polski i Ukrainy XX wieku, a teraz już i XXI stulecia.

I jeszcze jeden cytat. „Kozacy chcą być sobie taką Holandią lub Szwajcarią...” - pisał w 1658 roku jeden z wpływowych polskich polityków o koncepcji ukraińsko-polskiego porozumienia, które zaproponował hetman Iwan Wyhowski i prozachodnie siły w jego rządzie. Dążyli oni ku temu, by polski król Jan Kazimierz uznał istnienie nowej formacji państwowej - Wielkiego Księstwa Ruskiego, które by na prawach części autonomicznej przyłączyło się do polsko-litewskiej federacji. Miało to na celu powstrzymać agresywność Moskwy; odwrócić zagrożenie osmańskie; przekształcić Ukrainę na potężny czynnik europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Minęły stulecia. W roku 1920 podpisano umowę między Rzeczpospolitą Polską i

Ukraińską Republiką Ludową, układ Symona Petlury i Józefa Piłsudskiego. W zamian za obiecaną pomoc w odzyskaniu zajętej przez bolszewików Naddnieprzańskiej Ukrainy, ukraiński przywódca zrezygnował z praw na Wschodnią Galicję na korzyść Polski. W kwietniu 1920 roku ruszyło polsko-ukraińskie natarcie na Kijów. Zdobycie stolicy Ukrainy wskutek przeciwnatarcia wojsk bolszewickich przeszkodziło zamierzonym celom.

Jednak, ukraińskie oddziały wojskowe walczyły po stronie polskiej armii, aż do końca wojny polsko-bolszewickiej, która zakończyła się w 1921 roku podpisaniem traktatu pokojowego w Rydze. W granicach II Rzeczypospolitej znalazło się ponad 5 mln Ukraińców, co stanowiło 16% ogółu mieszkańców państwa polskiego.

Starając się rozbudzić sympatię Ukraińców do państwa Polskiego, polscy przywódcy piastowali „promieistyczne” plany pogromu ZSRS i podzie-

lenia go na państwa narodowe. W tym celu, pomagając petlurowskiej emigracji, Polacy faktycznie wspierali dążenie Ukraińców do stworzenia państwa na terytorium przedwojennej USRS. Ponadto, po porozumieniu z emigracyjnym rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej w Armii Polskiej służyła grupa ukraińskich oficerów tak zwanych żołnierzy kontraktowych, którzy w razie wojny ze ZSRS mieli stać się trzonem kadry oficerskiej wskrzeszonej armii Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej polscy żołnierze narodowości ukraińskiej w czasie polskiej kampanii 1939 roku sumiennie spełnili swój obowiązek służby wojskowej. Według szacunków profesora Władysława Riemieża w szeregach Wojska Polskiego było ponad 100 tysięcy Ukraińców.

Zakończenie w następnym numerze

Jurij Szapował, profesor, doktor hab. nauk historycznych, Instytutu Badań Politycznych i Etnonarodowych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy



Kraków w obiektywie znad Dniepru

Z redakcyjnej pocztu

Ciąg dalszy ze str. 1

A jeszcze, między innym, zdecydowałem studiować w Krakowie dlatego, że według mnie, zawsze miasto to mało jakąś magiczną atmosferę. Na zdjęciach Krakowa rzuca się w oczy piękno zabytków i ich historyczne tło i to z pewnością zachwyci każdego. Byłem przekonany, że można tu odnaleźć tysiące miejsc, w których nawet najbardziej wymagający turysta, nie mówiąc o mieszkańcach, przekona się, że Kraków jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie, i taką była rzeczywistość stąd dziś jestem pewien, że była to najtrafniejsza decyzja w moim życiu.

Jak dojechać do...

Kraków, w porównaniu z wieloma miastami ukraińskimi, ma dobrze przemyślaną infrastrukturę. Byłem zaskoczony, gdy przekonałem się, w jaki sposób funkcjonuje komunikacja miejska. Nie musisz czekać na przystanku, a tylko sprawdzasz na stronie internetowej, o której dokładnie przybędzie w konkretny punkt autobus lub tramwaj. Dzięki temu można ułożyć sobie efektywny czasowo szlak. Ogólnie, sieć połączeń komunikacyjnych jest bardzo dobra. Widać od razu, że największy wpływ na to ma znaczna dostępność lotów międzynarodowych oraz bliskość europejskiej sieci autostrad. W pewnym sensie Kraków jest sercem translokacji europejskiej.

Miasto

Każdy może tu znaleźć coś ciekawego dla siebie, na przy-

kład wycieczki do galerii sztuki, na siłownię, do muzeum, czy też... na boisko, by pograć w piłkę. W Krakowie nie da się nudzić. Miasto jest kolebką kultury. Zaczynam od „serca miasta”... Drogowskazem służy mi Hejnał Mariacki, płynący z wieży Kościoła.

Nie szukam drogi, bo prawie każda prowadzi na Rynek Główny, który działa na turystów niczym magnes. dziesiątki barów, restauracji i innych miejsc - na każdą kieszeń. Na Rynku od rana już nabiera siły jarmark, gdzie można kupić rozmaite smaczne i oryginalne wytwory. Trzeba poświęcić dużo czasu, żeby obejrzeć wszystkie tak wabiące wystawy sklepów. Dalej... Galeria Krakowska - spora placówka handlowa i zawsze pełno tu ludzi. Na każdym kroku panuje świąteczna atmosfera, gdzie okiem sięgnąć - mnóstwo ludzi, zapach kawy i ciastek. A przed Sylwestrem nastrój jest tu po prostu fantastyczny.

Byłem zachwycony widokiem Krakowa z Kopca Kościuszki. Udało mi się zobaczyć to miejsce, kiedy wstęp był wolny. Niestety nie trafiłem do Zamku Królewskiego na Wawelu. Cały listopad wstęp był darmowy, ale nie wszyscy z kolejki mieli możliwość wejść do środka.

Atrakcją dla mnie stał się Kazimierz, będący dzielnicą grodu i częścią Starego Miasta. On wpisany jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, podobnie, jak i Stare Miasto. Droga sercu Polaków metropolia kulturalna i uniwersytecka, dawna siedziba królów jest klejnotem kultury polskiej.

Kraków nie jest podobny do żadnego z miast. W Ukrainie

mieszkam w mieście przemysłowym na brzegu Dniepru i tam też mam piękne krajobrazy, ale z pierwszym wdechem czystego powietrza Krakowa z odkryciem piękna wiślanych bulwarów, zrozumiałem, że miasto to nie jest dla mnie obcym. Poczuliem się tu, jak w domu.



Być może, Kraków można porównać ze prastarym ukraińskim Lwowem, położonym na pograniczu Wschodniego Roztocza i Wyżyny Podolskiej, nad rzeką Pełtwią. Jego budynki i wąskie uliczki są tak podobne do krakowskich. Powszechnie uważa się, że Kraków jest tradycyjnym i konserwatywnym miastem. Ale ja odczułem, że dawna stolica kraju jest dziś miastem młodym i dynamicznym. Może dlatego czuję się tu tak swojsko. A tam, gdzie są tradycje nie może zginąć kultura.

Język i krakowianie

Każdy wie, że komunikowanie się z Polakiem jest najbardziej efektywnym sposobem nauki języka polskiego. Inną kwestią jest to, jak komunikować się z ludźmi, którzy rozmawiają w innym języku? Myślę, że w

tym wypadku studenci z Ukrainy nie mają większych problemów, ponieważ polski jest bardzo podobny w gramatyce i interpunkcji do języka ukraińskiego. Cieszy mnie, że uczyłem się języka na studiach w „Univer PL” i mogę teraz korzystać z rozkoszy posługiwania się nim wśród kra-

kowian. Co można powiedzieć o ludziach w Krakowie? Wszyscy są bardzo uprzejmi i zawsze gotowi pomóc. To ułatwia życie w dali od rodzinnych stron.

Tradycje

Kraków to miasto gdzie niezwykle mocno odczuwalny jest duch historii. Ciekawym faktem jest to, że w tak historycznym miejscu można dojrzeć przeplatanie się różnych kultur, chociaż, nasze tradycje zapewne nie różnią się specjalnie, gdyż i Ukraińcy i Polacy są Słowianami. Słyszałem od Ukraińców, że wkrótce w Krakowie odbędzie się tydzień kultury ukraińskiej. Moim zdaniem, stworzy to jeszcze jedną możliwość głębiej pokochać kulturę swego kraju, pokazać swoje tradycje i poznać odmienności kulturowe studentów innych krajów.

Studia

Kraków jest miastem studentów. Studia w Polsce istotnie różnią się od ukraińskich. Studenci mają tu tylko trzy lata studiów licencjackich, zaś w Ukrainie - cztery. Studia są na wysokim poziomie. System edukacji jest dla studentów efektywny i nieszablonowy. Nie żałuję swojej decyzji o podjęciu nauki w Polsce, tym bardziej w tym wspaniałym mieście, którym jest Kraków. Wybrałem kierunek „Stosunki międzynarodowe”. Bardzo ucieszyłem się z tego, bo wykłady są ciekawe i fascynujące. Dzięki programowi Erasmus, studenci mają szansę pojechać na praktyki do innych krajów, a poprzez to poznać nowych ludzi i zdobyć cenne doświadczenie. Dla większości Ukraińców podróże stają się marzeniem. Ukraina nie jest członkiem Unii i studenci z Ukrainy nie wiedzą o programie Erasmus.

Postowie

Niektórzy Ukraińcy sądzą, że studia za granicą są abstrakcyjną mrzonką. Powiem, że trzeba tylko uwierzyć w swoje siły i zrobić pierwszy krok. Wiem, że coraz więcej młodych mieszkańców Ukrainy decyduje się na wyjazd do Polski. Jest to dobra droga do nowych doświadczeń i realizacji planów na przyszłość.

Polska jest państwem gościnnym i chętnym przyjąć ukraińską młodzież na studia. Spotykałem tu wielu Ukraińców, którzy również zdecydowali się na studia w Krakowie. Jedynym minusem jest niekiedy tęsknota za rodziną, prawda, w dzisiejszych czasach nowoczesne technologie komunikacyjne bez kłopotów ułatwiają nam pożądany kontakt.

Kyryło HONCZAR

Pamięć

Zasnęła w Panu wskresicielka, pierwszej powojennej polskiej gazety na Ukrainie - „Gazety Lwowskiej”

23 marca, we Lwowie odeszła na zawsze śp. **Bożena RAFALSKA**, wileńsko-lwowska dziennikarka, animatorka życia kulturalnego Polaków we Lwowie. Mistrzyni dziennikarskiego pióra, całym swym życiem służyła społeczności Polaków pozostawionych za wschodnią granicą, na zawsze łącząc swoją szaloną dziennikarską energią Wilno i Lwów. Odeszła w wieku 66 lat, po ciężkiej chorobie.



Bożena Rafalska urodziła się w 1949 roku we Lwowie. Ukończyła polską szkołę im. Marii Konopnickiej we Lwowie. W 1975 r., po studiach polonistycznych w Instytucie Pedagogicznym w Wilnie została na Litwie, rozpoczęła pracę w jedynej wówczas w Związku Radzieckim polskiej gazecie - „Czerwonym Sztandarze”.

Przez pewien czas redagowała pismo Związku Polaków na Litwie „Nasza Gazeta”. W końcu lat osiemdziesiątych XX wieku, w okresie odrodzenia polskości na Ukrainie, wróciła do rodzinnego Lwowa i korzystając z doświadczeń wileńskich stała się pomysłodawczynią i założycielką pierwszej polskiej gazety na Ukrainie - „Gazety Lwowskiej”. Przez dziesięć lat była jej redaktorem naczelną.

Nadała gazecie unikatowy charakter

i niepowtarzalny klimat, wiążąc polskość z uniwersalną tradycją Lwowa.

W 2001 r. założyła miesięcznik „Lwowskie Spotkania”, poświęcony głównie kulturze, sztuce i życiu artystycznemu Polaków we Lwowie, na Ziemi Lwowskiej i na Ukrainie. W swoim rodzinnym mieście inspirowała i realizowała ważne projekty kulturalne, takie jak „Dni Zbigniewa Herberta”, polsko-ukraińskie wydanie jego poezji, czy upamiętnianie miejsc we Lwowie związanych z poetą.

Uczestniczyła w Festiwalach Kultury Polskiej na Ukrainie, zajmowała się promocją młodych twórców polskich: poetów, fotografów, malarzy, literatów. Inspirowała szereg działań kulturalnych służących współpracy polsko-ukraińskiej, czego najlepszym dowodem jest bogata seria literatury polskiej w tłumaczeniu na język ukraiński, wydana przez lwowskie

wydawnictwo „Kamieniar”, z którym współpracowała.

Była założycielką i członkinią zarządu Lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, członkiem Związku Dziennikarzy Polskich na Wschodzie oraz Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Prowadziła we Lwowie polską galerię „Własna strzecha”, która stanowi niezwykle ważne miejsce na polskiej mapie kulturalnej tego miasta.

Odejscie Bożeny Rafalskiej to ogromna strata dla spraw polskich na Wschodzie.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jej pamięci!

Kolegium Redakcyjne „Dziennika Kijowskiego”, Związek Dziennikarzy Polskich na Wschodzie

RYSOWNICY POLSCY



Naj... Naj... Naj...

◆ Najkrótsza ulica w Polsce nosi nazwę Samborska ma 22 metry, znajduje się na warszawskim Nowym Mieście, odchodzi od ul. Przyrynek w pobliżu budynku Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Została wytyczona w 1770 lub 1771 roku. Jej nazwa pochodzi od nazwiska Samborskich, właścicieli okolicznych gruntów, mieszczan warszawskich.

◆ Największa wieś w Polsce nosi nazwę Kozy i znajduje się niedaleko Bielsko-Białej. Wieś ta liczy sobie 11 tysięcy mieszkańców i dysponuje stadionem, basenem i kilkoma marketami.

◆ Najdalej wysuniętym punktem na zachód Polski jest łuk Odry niedaleko Osinowa Dolnego. Na wschodzie - najbardziej wysuniętym punktem jest zakole Bugu koło Zosina. Różnica długości geograficznej wynosi 10 stopni i 2 minuty, co powoduje, że słońce wschodzi na wschodzie o 40 minut wcześniej niż na zachodzie.

ŻURAWINA LECZY

Żurawina jest jednym z najbardziej niedocenianych owoców. Mało osób wie, że posiada ona nie tylko walory smakowe, lecz także ma właściwości lecznicze.

Drobne, czerwone owoce żurawiny zazwyczaj spożywamy jako dodatek do pieczeni oraz przetworzone w formie konfitury czy soku. Niewiele osób wie, że żurawina nie tylko komponuje z pieczonymi mięsami, lecz także wspomaga nasze drogi moczowe! Spożywanie żurawiny w każdej formie – zarówno surowej, jak i przetworzonej na soki czy napary – pomoże walczyć z powracającymi infekcjami pęcherza i jelit. Żurawina działa jako silny środek antybakteryjny, a także przez działanie moczopędne wypłukuje bakterie na ściankach pęcherza.

Dietetycy dowiedli, że spożywanie naturalnego soku czy owoców żurawiny ma lepsze działanie niż przyjmowanie tabletek na jej bazie. Działanie antybakteryjne trwa jednak tylko kilka godzin, więc w trakcie choroby należy przyjmować żurawinę kilka razy dziennie.

Oprócz walki z infekcjami dróg moczowych żurawina pomoże także w ochronie jamy ustnej przed próchnicą!



Przychodzi do KGB stary Izaak Goldberg i oświadcza, że chce paszport, bo ma zamiar wyemigrować. Oficer pyta się go:
- Co Wy?! Wytrzymałicie Stalina, Chruszczowa, Breżniewa, pierestrojkę i kryzys, a teraz, gdy nareszcie można odetchnąć spokojnie, to chcecie emigrować na stare lata?
- To z powodu homoseksualizmu.
- Przecież u was z tym nie ma problemu, żadnych skłonności nie macie!
- U mnie w porządku, ale widzę dokąd to zmierza. Za Stalina homoseksualistów rozstrzeliwali. Za Chruszczowa wsadzali do łagra. Za Breżniewa - przymusowo leczyli w psychuszcze. Za Gorbaczowa przestali sobie nimi zawracać głowę, a potem homoseksualizm zrobił się modny. To ja chcę zdążyć wyjechać, póki jeszcze nie jest obowiązkowy.

Gość do kelnera:
- Dlaczego wasza restauracja nazywa się „Wielkie Oczy”?
- Dowie się pan jak przyniosę rachunek.

Pyta turysta bacę:
- Baco, czy ten mały piesek jest twój?
- Ta.
- To dlaczego na furtce jest napisane uwaga pies?
- Bo już trzy razy mi go nadepnęto!

Kowalski spotyka przyjaciela.
- Czy dostałeś mój list?
- Ten, w którym przypominasz mi żeby Ci oddać 300 zł?
- Właśnie ten!
- Nie, jeszcze nie dostałem...

RADY SPOD LADY

Jajko spełni twoje oczekiwania

Nie każdy potrafi ugotować prawidłowo jajko. Czasem te, które miały być na miękko, wychodzą twarde, a te na twardo - dziwnie miękkie. Aby zawsze już uzyskać pożądany efekt - pamiętajmy regułę 3-5-10. Cyfry odpowiadają liczbie minut, które jajo spędza we wrzątku.

I tak: po 3 minutach - jajko będzie na miękko. Po 5 - białko będzie ścięte, żółtko półmiękkie. Po 10- uzyskamy jajo na twardo. Warto też dodać, iż dłuższe gotowanie jaj powoduje, że są one ciężkostrawne i niesmaczne.

Zawsze świeże ziemniaki

Ziemniaki, które kiełkują a znajdują się w siatce bądź koszyczku wystarczy, że wraz z nimi będzie leżało świeże jabłko. Wtedy ziemniaki nie będą kiełkowały, będą twardsze i nie będą „flaczały”.

- * Na początku było Słowo. Dopiero potem powstało Milczenie.
- * Bezzębny wiele rzeczy łatwiej przechodzi przez usta.
- * Żebyż mieć tylu słuchaczy, ilu podsłuchujących!

Stanisław Jerzy LEC

BUŁECZKI WIELKANOCNE



Składniki:

50 g świeżych drożdży, 450 g mąki pszennej, 1 łyżeczka soli, ½ łyżeczki cukru, 20 ml oleju rzepakowego, ziarna słonecznika, jajko.

Przygotowanie:

Do dużej miski wsypujemy: pokruszone drożdże, sól, cukier, dolewamy 250 ml ciepłej wody, dodajemy 100 g mąki i wszystkie składniki mieszamy za pomocą miksera.

Miskę przykrywamy bawełnianą ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce do wyrośnięcia.

Następnie dodajemy pozostałą część mąki, olej rzepakowy i wyrabiamy na gładkie, jednolite ciasto. W zależności od potrzeby dodajemy mąki.

Ciasto dzielimy na 10 równych części, formujemy lekko podłużne bułeczki, wykałaczką robimy dwie dziurki – będą to oczka zajączka.

W każdy otwór wkładamy po jednym ziarenku słonecznika. Nożyczkami nacinamy ciasto w dwóch miejscach, (nad oczkami) będą to uszy.

Bułeczki zajączki przekładamy na blasze posmarowaną olejem. Każdego zajączka smarujemy roztrzepanym jajkiem i odstawiamy na ok. 20 min do wyrośnięcia.

Pieczemy w piekarniku rozgrzanym do 200°C. ok 15 min.

SMACZNEGO!

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Płaksina – redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Borys Dragin – korespondent,
Eugeniusz Golybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Mikołaj Oniszczuk – korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”



Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.

Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Передплатна вартість 3,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма
«Антологія». Зам. № 109-03-15